Łódź. Poniedziałek, 28 grudnia 1914 r. № 18. — Rok V.

Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . „ — „ 50
Tygodniowo . . . . . „ — „ 15
Egzempiarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonem wydawnictwem **„Rozwój“** weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy **„Rozwoju“** wzamian za topismo otrzymają rano dziennik **„Prąd“**, popołudniu zaś **„Gazetę Wieczorną“**. Redakcya i administracya tych gazet mieści się przy ul. **Spacerowej 41.**

MODLITWA.

O Święty Boże! pod nasz dom,
Węgielny podłóż głaz,
By nie uderzył weń niezgody grom
W ten wielki czas!...

* * *

O nie szczędź, Panie, nie szczędź cudu,
Niech miłość jad niezgody zmoże!
Daj nam gorącą miłość ludu
O Swięty Boże!

* * *

O Swięty Boże! niezgód wąż
Hańba narodu — srom!
Staniemy — jako jeden mąż
Budować — dom!...

* * *

Pójdziemy wszyscy nosić cegły,
W rozumnej silnych dusz pokorze,
By ręce zdrową krwią nabiegły,
O Swięty Boże!

* * *

Dziś serce — jeszcze wielka rana,
Lecz — nlec nie kusi nas bezdroże...
A... będzie przyszłość w imię Pana!
O Swięty Boże!

Kontrybucya.

Komendantura niemiecka nałożyła na miasto 100.000 marek kontrybucyi za niedostarczenie przez Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej, w oznaczonych terminach tysiąca materaców na potrzeby lazaretów wojskowych.

Kontrybucya miała być zapłaboną wczoraj o godzinie 6 wieczór od chwili zawiadomienia t. j. wczoraj od godz. 2 w południe.

Komitet Centralny robi usilne starania, aby pokryć powyższą sumę. (a)

TELEGRAMY.

Położenie na polu bitwy.

Paryż, (via Kopenhaga) 24 grudnia. Według doniesień gazet warszawskich, atak niemiecki oraz austryacki trwa bez przerwy dalej, jednakże posuwanie się niemców jest wogóle powolne. Tłomaczą ten atak niemiecki otrzymaniem kolosalnych posiłków. Zwierzchni sztab rosyjski tłomaczy swoje cofanie slą tem, iż oczekują przybycia jeszcze wielkich rezerw, które znajdują się poza frontem bojowym, oraz tym, iż przez to cofanie się rosyjskie centrum znajduje się w grubo lepszym położeniu. „Tempe“ donosi, że niemiecki atak na Warszawę jest silniejszy z dnia na dzień, oraz dodaje, że opróżnienie Wnrszawy przez rosyan wchodzi już w sferę możliwości, ale przeetem musi nastąpis przerwanie oblężenia Przemyśla.

Plany wojenne Rosyi.

Berlin, 24 grudnia „Lok. Anz.“ donosi z Piotrogrodu, iż rosyanie opuszczą „pewien okręg“ w Królestwie i cofną się dalej na wschód W okolicy Warszawy będą wzniesione mocne fortyfika:'e polowe, które mają wstrzymać pochód armii niemieckiej.

„Stampa“ o Warszawie.

Rzym, 27 grudnia „Stampa“ donosi, że gubernator ogłosił, że niebezpieczeństwo niemieckie grożące Warszawie minęło. Czemu jednakże dodaje „Stampa“ przez długie pociągi przepełnione uciekającemi ze Skierniewic, Grodziska, Grójca.

Wszędzie pesymizm i wątpienie banki nieczynne.

Sachalin za armaty.

Kopenhaga, 27 grudnia Wzamian za ustąpienie Japonii drugiej połowy Sachalinu, rząd japoński dał Rosyi kilkadziesiąt dział ciężkich.

Łódź i prasa londyńska.

Kopenhaga. Z Londynu komunikują, co następuje: „Prasa londyńska, nie powątpiewając o fakcie zajęcia Łodzi przez niemców, nie pojmuje, dlaczego generalny sztab rosyjski nie przyznaje się do tego. Fakt ten w szerokich kołach wojskowych dziwnie jest komentowany, gdyż znaczne straty nieuniknione są w każdej wielkiej wojnie. Przemilczanie o takich faktach może być szkodliwem, gdyż w przyszłości wszelkie komunikaty o zwycięstwach budzić będą wątpliwości i nikt nie bęezie miał do nich zaufania.“

Niemiecki protest w Kolumbii.

Bogota (w Kolumbii). Ambasador niemiecki przy ministeryum spraw zagranicznych założył protest przeciw tendencyjnemu artykułowi pism kolumbijskich, utrzymanem w tonie korzystnym dla trójporozumienia.

Starania Wilsona o zawarcie pokoju.

Berlin, Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, na ostatnim kongresie wyraził nadzieję, że Ameryce uda się skłonić mocarstwa trójprzymierza do zawarcia pokoju. (a)

W Persyi.

Frankfurt. — „Frankfurter Ztg.“ donosi, że wojska tureckie po wkroczeniu do Aserbeidżanu połączyły się z kurdami perskimi, poczem zajęły całą prowincyę.

Dżulfa jest otoczona.

Aresztowanie agitatora.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Roterdamu, że w Vlissingen aresztowano belga, który agitował śród niderlandczyków, aby zaciągali się do armii belgijskiej.

Bomby w Strassburgu.

Strassburg. — Jak donosi „Breslauer General Anzeiger“ w dniu 23 b. m. nad Strasburgiem ukazali się lotnicy francuscy, którzy rzucali bomby.

Jedna z bomb uderzyła w szkołę, **druga** wpadła do wody.

Przypuszczają, że bomby miały zniszczyć most na Renie.

KRONIKA.

(aa) **W sprawie kontrybucyi.** Wskutek nałożonej przez komendanturę niemiecką kontrybucyi za niedostarczone materace dla szpitali wojskowych, wczoraj Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej wypłacił 50,000 marek. Druga połowa wypłacona ma być jutro, na co komendantura zażądała zobowiązania od p. Scheiblera.

Niezależnie od tego komendantura zażądała wczoraj dostarczenia do jutra tysiąca materaców; w przeciwnym razie nałożona będzie druga kontrybucya w sumie 100,000 marek.

(aa) **Nowe żądanie komendantury.** Wczoraj po południu Komendantura niemiecka zażądała od Centralnego Komitetu Milicyi Obywatelskiej dostarczenia do środy rano 1000 poduszek na potrzeby lazaretów wojskowych.

W razie niedostarczenia w terminie żądanej ilości poduszek, miasto obowiązane będzie zapłacić po sto marek za każdą brakującą poduszkę.

(a) **Zaprowiantowanie „Kochanówki".** Dzięki zabiegom Komisyi żywnościowej, zakład dla umysłowo i nerwowo-chorych, przeniesiony chwilowo na ulicę Targową z Kochanówki, zostanie wkrótce zaprowiantowany w żyto i kartofle.

Komitet zakontraktował specyalnie u właścicieli folwarków, w okolicy Poddębic 1500 korcy żyta, w cenie po 12 rb. za korzec oraz znaczne zapasy kartofli po 2 rb. za korzec.

Transporty tych produktów mają być w tych dniach dowiezione do Łodzi.

(a) **Przewóz amunicyi.** Wczoraj do przewozu z Pabianic w stronę południową Łodzi amunicyi niemieckiej użyto 19 wagonów tramwajów łódzkich.

(a) **Przywiezienie jeńca rosyjskiego.** W tych dniach przywieziono do Łodzi, jako jeńca rosyjskiego, syna znanego fabrykanta moskiewskiego Zacharyasza Morozowa. Morozow służy w armii rosyjskiej jako oficer i wzięty został do niewoli pod Rogowem.

(a) **Z Pogotowia ratunkowego.** Czynności Pogotowia ratunkowego w ostatnich czasach ograniczają się tylko do udzielania pomocy w wypadkach zasłabnięć na ulicach, przeważnie z głodu. Wobec tego personel lekarski Pogotowia zmniejszony został o połowę.

(a) **Rozdawnictwo chleba.** Dzięki zarządzeniom komitetu niesienia pomocy biednym, znaczna część bochenków chleba wypieczona została we czwartek nad wieczorem i rozdana tegoż wieczora w niektórych dzielnicach, w stosunku jednego funta na osobę.

W pozostałych dzielnicach, przewodniczący dzielnic dopełnili rozdawnictwa w pierwsze dni świąt t. j. w piątek i sobotę.

(a) **O opróżnionych mieszkaniach.** Na skutek rozporządzenia komendantury C. K. M. O. podaje do wiadomości publicznej, iż wszyscy właściciele lub rządcy domów obowiązani są pod groźbą kary bezzwłocznie zawiadamiać biuro informacyjne (Piotrkowska 99) o mieszkaniach opróżnionych przez wojskowych.

(a) **Wyjazd korespondentów.** Wszyscy korespondenci wojenni do pism zagranicznych wyjechali wczoraj z Łodzi do Łowicza.

(k) **Z szóstej ręki.** W swoim czasie z magazynu manufakturowego Goździka przy ul. Północnej № 6 dokonano znacznej kradzieży na sumę około 10.000 rb.

Obecnie przy pomocy Milicyi Obywatelskiej skradzione towary odebrano paserom już z szóstych rąk.

Po śladach paserskich natrafiono na szajkę złodziejów, których osadzono pod kluczem.

(a) **Zgon w szpitalu.** Z ulicy Drewnowskiej nr. 18 przywieziono do do szpitala im. Poznańskich, przy ul. Targowej, kobietę niewiadomego nazwiska w stanie ogólnego osłabienia, z odmrożonemi kończynami. W trzy godziny kobieta ta zmarła.

(a) **Ranni żołnierze.** Wczoraj odeszły z Łodzi zagranicę dwa pociągi sanitarne z transportem rannych żołnierzy rosyjskich i niemieckich. Ranni znajdowali się w lazaretach niemieckiego Czerwonego Krzyża.

(a) **Za przekroczenie przepisów sanitarnych.** Milicya Obywatelska 2-ej dzielnicy, po dokonanej rewizy w ciągu dwóch tygodni, znalazła nieporządki w 110 domach.

Wszystkich właścicieli domów, przeważnie żydów, pociągnięto do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów sanitarnych.

(k) **Kapelmajster pod stołem.** Do sklepu Szymona Manberga, przy ul. Południowej nr. 2, weszło trzech chłopaków, którzy ukryli się pod stołem. Gdy wszyscy kupujący wyszli, kupiec, będąc przekonany, iż w sklepie nikogo niema, wszedł do pokoju.

Z chwili tej skorzystali malcy ukryci pod stołem i udali się za kontuar, skąd wyciągnęli kasetkę z pieniędzmi i rzucili się do ucieczki.

W pośpiechu jednakże jeden z nich upadł i rozsypał część pieniędzy. Na brzęk monety wybiegł z pokoju właściciel sklepu i ujął nieproszonego gościa.

Jest to Mendel Kapelmajster, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8.

Niezręcznego Kapelmajstra osadzono w areszcie.

Z okolic Łodzi.

(k) **Z Pabianic.** Pabianice są połączone z zagranicą komunikacyą kolejową. Z zagranicy przez Kalisz pociągi chodzą trzy razy dziennie do Pabianic.

Osoby, które posiadają przepustki z komendantury na przejazd za granicę, mogą jechać pociągami, odchodzącym z powrotem do Kalisza, o ile w tych pociągach znajdują się miejsca swobodne.

(k) **Napad bandycki w okolicy.** Na szosie ze Zgierza do Ozorkowa w osławionym lesie lućmierskim bandyci okoliczni ponowili swe operacye.

Przejeżdżających nocną porą z Łodzi do Ozorkowa 10 kupców zatrzymali na drodze trzej bandyci, uzbrojeni w rewolwery i pod groźbą śmierci obrabowali z gotówki, unoszac łup z górą 2,000 rb.

Jednego z kupców, niejakiego Ajbusia Bajgicha z Ozorkowa bandyci zastrzelili, ponieważ stawiał opór i nie chciał dobrowolnie oddać pieniędzy.

Nasze dorożki.

Przyczynek do obecnej charakterystyki naszego miasta.

Pragniesz pojechać dorożką, spoglądarz, — powóz elegancki na gumach, woźnica wystrojony w nową liberyę, że mu bodaj tylko monokla brak, amatorska jednokonka...

Więc wsiadasz, woźnica czapki uchyla: dokąd?

Rzucasz adres przed siebie, za siebie i... nie jedziesz... Dorożkarz cmoka i lejcami szarpie, — jeszcze chwila, a cios bata spada na grzbiet konia... Naprożno! Rumak ani myśli jechać!

— Co to znaczy? — pytasz, — czemu nie jedziemy?

Dorożkarz zafrasowany odpowiada:

— A bo to, proszę łaski pana, taki on narwisty, a i nie jadł już porządnie ze dwa dni!

Tu westchnął.

Wysiadasz tedy, — i posiadasz na stacyę dorożek.

Boże! Jakie okazy! Istna galerya emerytów! Oto starzec czworonogi, trzęsie się na nogach szeroko rozstawionych, oto inny, z wargą opuszczoną jak u łososia, pamięta pewnie czasy wagnerek, a tam znów — olbrzymia ruina cugowca, przyklękła przedniemi nogami...

Wreszcie znalazłeś! Jest rumak! Wprawdzie wyleniały do skóry na bokach, łeb opada między kolana, ale nogi niezupełnie jeszcze zerwane, — więc, siadasz.

Bat ze świstem spada na grzbiat drzemiący, szkapa zrywa się pośpiesznie i jedziesz, zataczając wielki krąg na drugą stronę ulicy...

Mocne szarpanie lejcami, kilkanaście dosadnych wyrażeń, — szkapa pędzi kilkanaście kroków i znowu zatacza półkole...

— Człowieku! Co ty wyrabiasz? Wołasz przerażony...

To nie ja, panie, to on tak zawsze z początku..

Dlaczego?

— A bo on chodził — w Meraciel

I tak dalej. Bieda teraz z końmi.

Jak Finlandya walczyła z alkoholizmem.

Przed pół wiekiem jeszcze w Finlandyi wytwarzano do 25 milionów hektolitrów alkoholu, to znaczy 15 litrów na głowę.

Pod względem ilości wypitej wódki, Finlandya stała wtedy na czele narodów. Piąta część wszystkich zbiorów kraju szła na wyrób wódki. Zdawało się, że kraj nigdy nie pozbędzie się strasznej plagi.

Tymczasem obecnie finlandczycy są jednym z najwstrzemięźliwszych ludów.

Jak się to stało?

Poczęły się tworzyć w kraju ligi antyalkoholiczne; werbowano młodzież do t. zw. „Lig nadziei", a wszystkie te stowarzyszenia popierane energicznie przez rozmaite związki kobiet, działające gorliwie w tym samym duchu, rozszerzały swoje wpływy na kraj cały i wreszcie, w niedługim nawet stosunkowo czasie sprawę wygrały.

Wiele się do tego wyzwolenia kraju z niewoli okropnego nałogu przyczynił parlament finlandzki wydaniem odpowiednich ustaw.

W ciągu pierwszych dziesięciu lat pracy nad otrzeźwieniem Finlandyi, spożycie wódki z 15 litrów na mieszkańca spadło na 3 i pół litra.

W ciągu tego samego czasu ilość aresztowań za pijaństwo, która w roku 1861 wynosiła 5.847, zmalała obecnie do 400. Tak samo zmniejszyła się śmiertelność, liczba chorych umysłowo ilość zbrodni i morderstw.

To już prawdziwe wyzwolenie narodu z pęt niewoli nałogu.

SZTUKA.

(a) **Niema to, jak dola aktorów!** Pod kier. L. Jasińskiego urządzono w pierwszy dzień świąt dwa przedstawienia w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej przez specyalnie zorganizowane Towarzystwo.

Na program popołudniowego przedstawienia złożyły się: „Wigilia Bożego Narodzenia", obraz dramatyczny w 1 akcie Jasińskiego; „Sroga guwernantka", jednoaktowa farsa; „Momus", dyalogi i monologi; na wieczorne zaś — „Betleem Polskie".

Nieprzyjazne warunki, w jakich powierzono to przedsiębiorstwo teatralne, nie pozwalają zastosować oceny do gry aktorów tej miary, jaką stosować należy do personelu w warunkach normalnych. Widocznem było niedostateczne pamięciowe przygotowanie, które psuło tu i owdzie efekty.

Biorąc na ogół wykonanie sztuki było dość poprawne.

Jako wykonawcy wyróżnili się pp.: Jasiński, Michałowski, oraz panie: Jasińska i Kosińska.

Publiczności zebrało się niewiele.

W tłoczni W. Czajewskiego, Spacerowa nr. Redaktor i wydawca J. Janiszewski.

Za zezwoleniem cenzury wojennej niemieckiej.